Cena jednego egzemplarza **10 groszy;** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 25. Kraków, dnia 21 czerwca 1925. Rok XIII.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

Kosztuje w Polsce rocznie 4 zł. kwart. 1 zł. W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 20 fr. W Danji 10 koron.	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.	Red. i Adm.: Kraków, św. Filipa 17. T. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 30 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288.

Niebezpieczeństwo u progu.

Parokrotnie już pisał „Lud Katolicki" o niebezpieczeństwach grożących narodowi z powodu naszego biernego bilansu płatniczego i handlowego. Smutnych rzeczy dowiadujemy się ze statystyki. Premjer Grabski publicznie oświadczył, że przywóz do Polski przekracza wywóz o 70 miljonów zł. miesięcznie. Kwota to przestraszająca. Na nic zdadzą się pożyczki amerykańskie, jeśli za dziesięć miesięcy wydamy 700 miljonów złotych za przywiezione do kraju towary, a pieniędzy tych nie uzyskamy z powrotem za wywiezione produkty naszej ziemi i wyroby rąk naszego robotnika.

Stan to nienaturalny i chory. W zdrowym organiźmie rzeczy takie się nie dzieją. Dużo tu może zawinił zeszłoroczny nieurodzaj, kiedy to rolnik musiał sprowadzać zboże z Ameryki, Rumunji, a nawet z Francji. Liczy też po części słusznie premjer Grabski, że żniwa ten stan poprawią. Nie można jednak liczyć tylko na piękne żniwa. Choroba naszego bilansu nie leży tylko w nieurodzaju. Leży ona głębiej, a mianowicie w starych przywarach i narowach społecznych.

Podczas dewaluacji oduczył się polski przemysł liczyć. Żył tylko kredytami państwowymi; odbudował się kosztem oszczędności ludowych, które stopniały do zera z powodu dewaluacji. Pieniądz chłopski nie zginął. Widzimy go bowiem we fabrykach, odbudowanych kolejach i t. d. Soki te, ciągnione z całego organizmu ludowego, osłabiły lud i przyprowadziły ten prawie że do nędzy. Przemysł, przyzwyczajony do ciągnięnia wszystkich soków społecznych nieodpłatnie i zadarmo — nie chce się przystosować do dzisiejszych warunków i zrozumieć, że wiecznie do produkcji dopłacać nie można. Nauczyli się dyrektorzy wielkiego przemysłu i nawet małych przedsiębiorstw brać za swoją pracę pensje, o których prezydentowi Rzeczypospolitej się nie śniło nawet; podczas gdy masy robotnicze się wyzyskuje.

Tą drogą przemysł daleko nie zajdzie. Kosztem wielkich pensyj dyrektorskich i małych zysków musi przemysł sprawić nowoczesne maszyny, musi nauczyć się solidnej produkcji, nowoczesnej organizacji pracy i umiejętności szukania rynków zbytu u obcych i konkurowania z nimi.

Obowiązkiem rządu jest pilnowanie, by nasz przemysł nauczył się rzeczywiście liczyć i pracować. Jest to jeden z wielkich grzechów po stronie producenta, fabrykanta polskiego.

Z drugiej strony w społeczeństwie również nie

widzimy tego masowego poczucia własnej godności i oszczędności, jakie powinno cechować mądry, nowoczesny naród, myślący o jutrze i dobru swych dzieci i przyszłych pokoleń.

Jakiś dziki szał użycia i nadużycia opanował wyższe sfery społeczne w Polsce. Cały przywóz do Polski, to nie głównie pożyteczne maszyny, środki produkcji, narzędzia warsztatów pracy — lecz drogie wina, owoce, czekolady, jedwabie, luksusowe obuwie i ubranie.

Delikatne podniebienie ma nasze powojenne społeczeństwo. Zachciewa się nam chleba francuskiego, kawiorów, koniaków, pilznerów i t. d. Nawet kartofle sprowadzamy z zagranicy. Czytamy w jednym z pism: Niktby nie przypuszczał, że Polska, produkująca — po Niemczech — najwięcej kartofli w Europie, może ten artykuł sprowadzać z zagranicy.

A jednak tak jest: W roku ujemnego bilansu handlowego sprowadziliśmy już kilkaset wagonów młodych kartofli z Włoch. Import przybrał tak masowe rozmiary, że jednego dnia złożono w Ministerstwie skarbu podań o pozwolenie na import 50 wagonów.

Aby przeciwdziałać temu nad wyraz niepożądanemu zjawisku, rząd podniósł czterokrotnie cło na kartofle zagraniczne.

Zaznaczyć należy, że gdyby nie niedołęstwo naszych ogrodników o tej porze moglibyśmy już mieć własne młode kartofle.

To grzechy po stronie konsumentów.

Jakby tak dalej poszło, to wnet dostalibyśmy się w niewolę gospodarcza, która bynajmniej nie jest lżejszą od politycznej.

Zdrowa część społeczeństwa musi zdać sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Tak dalej być nie może. Szczęście wielkie jeszcze dla państwa, że na jego czele stoi człowiek, który liczy i umie rachować. Na nic jednak zda się rachunek pusty, nie poparty działaniem własnego społeczeństwa. Czas, by zadzwoniono na alarm. W przyszłym numerze dzwonić będzie p. St. S. — o potrzebę opieki nad rodzimym przemysłem. Dzwonimy i tu na tem miejscu, że uczyć się musimy oszczędności i patrjotyzmu na codzień. Szkodnikiem narodowego gospodarstwa jest ten, kto kupi towar u obcego, nie przekonawszy się i rozglądnąwszy, że towar ten może nabyć w krajowej fabryce.

Fabrykant czy wielki, czy średni, czy nawet szewc z małego miasteczka, musi nauczyć się kalkulacji. Patrjotyzm bowiem gospodarczy u mas kończy się zwykle tam, gdzie się zaczyna większa różnica ceny i jakości towaru. Na nic więc nie zda się nawoływanie, jeśli polski przemysłowiec i rzemieślnik nie dadzą konsumentowi towaru równie dobrego i równie taniego. Tylko wówczas będzie on zdrowy, gdy nie będzie liczył na zawodzące na daleką metę ochrony celne.

Czas zacząć uczciwą i rzetelną pracę nad poprawą. O obowiązkach wsi wobec państwa i siebie samej w związku z bilansem handlowym nie omieszkam w przyszłości napisać.

Marcin Głąb.

WIADOMOŚCI POLSKIE

CZY KONIEC PRZESILENIA?

„Monitor Polski" podaje pismo Prezydenta Rzeczypospolitej, zwalniające p. Cyryla Ratajskiego z urzędu ministra spraw wewnętrznych i mianujące w jego miejsce ministrem p. Władysława Raczkiewicza, delegata rządu w Wilnie, oraz pismo zwalniające p. Stefana Smólskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Jak się dowiaduję, p. Ratajski wróci na stanowisko prezydenta m. Poznania, zaś p. Smólski na ławy Senatu. Na miejsce p. Smólskiego podsekretarzem ma być mianowany prezes komisji delimitacyjnej p. Leon Wasilewski.

POLSKA DOSTAJE NOWE POŻYCZKI.

Przedstawiciel konsorcjum banków amerykańskich, które udzieliło Polsce ostatniej pożyczki. Dillon, przybył ostatnio do Warszawy.

Rokowania z p. Clarence Dillonem o wypłatę reszty pożyczki amerykańskiej w kwocie 15 miljonów dolarów miały przebieg pomyślny. Nadto przyszło do porozumienia co do udzielenia krótkoterminowej pożyczki, co do której umowy ma zawrzeć Bank Gospodarstwa Krajowego. Podróż p. Dillona do Łodzi, Sosnowca i Katowic miała na celu zapoznanie się z potrzebami tamtejszego przemysłu i rozważenie ewentualności pożyczek prywatnych dla przemysłu przeznaczonych. Poręczycielem tych pożyczek byłoby państwo.

W związku z tem należy zauważyć, że zawarta już została umowa co do raty angielskiej w wysokości 1 miljona funtów szterlingów na zakupno zboża polskiego. Spłata kwot umówionych jest już zapewniona.

Na uwagę wreszcie zasługuje umowa, jaką zawarł Bank Gospodarstwa Krajowego z koncernem Banków szwajcarskich, od których uzyskał kredyt w wysokości 20 miljonów franków szwajcarskich. Wszystkie te umowy i transakcje posłużą do polepszenia sytuacji finansowej w kraju.

GOŚCIE ANGIELSCY W POLSCE.

Przyjechało do Polski grono posłów angielskich. Są to zarazem wybitni przemysłowcy i kapitaliści. Przeszło dwa tygodnie zabawili w kraju. Objechali Polskę, jak długa i szeroka. I znowu jest nadzieja, że cośkolwiek z kapitałów angiel-

skich wpłynie do kraju, kiedy goście poznają, że kapitał tu umieszczony przyniesie im zyski i nie przepadnie, jak przepadł był w Rosji.

CZY PRZYJDZIE DO WOJNY CELNEJ MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI?

W najbliższym czasie kończy się okres czasu, przez który przysługiwało Polsce uprzywilejowane stanowisko handlowe wobec Niemiec. Niemcy wedle traktatów pokojowych nie mogły dotąd nakładać na polskie towary i produkty, a zwłaszcza węgiel, wysokich ceł. Dlatego też Niemcy odbierały większość, bo do 70% naszego wywozu. W razie nie dojścia do skutku umowy celnej — mogą nastąpić w obu państwach duże trudności w przemyśle. Toczą się wprawdzie układy, ale Niemcy chcą jak najwięcej wytargować.

Ostatnio w sprawie toczących się rokowań polsko-niemieckich w Berlinie informują nas ze sfer miarodajnych, iż w nastrojach i taktyce delegacji niemieckiej zaszła w ostatnich kilku dniach pewna zmiana na lepsze.

Niemieckie sfery gospodarcze, dążące do porozumienia z Polską, czynią starania, mające na celu uniknięcie wojny celnej między obu państwami. Przewidziane jest utworzenie pewnego rodzaju prowizorjum do chwili zawarcia traktatu handlowego.

Obecnie obie delegacje zajęte są omawianiem wysokości miesięcznego kontyngentu węgla, jaki miałby być wywożony z polskiego G. Śląska do Niemiec, po wygaśnięciu odnośnego artykułu konwencji genewskiej w dniu 14 b. m. Należy przypuszczać, iż obie delegacje dojdą w tym względzie do porozumienia, a wysokość kontyngentu węgla wynosić będzie prawdopodobnie około 500.000 ton miesięcznie.

BUDŻET NA R. 1925 W SENACIE.

Dyskusja w Senacie jeszcze nie została ukończoną, mimo, że się całe postępowanie odbywa bardzo pospiesznie. Senat okazał się dużo więcej oszczędny, niżli Sejm. Wiele wydatków ściął, nie przewidując dostatecznej kwoty dochodów. Deficyt też w budżecie, ustalony na 47 miljonów, zmniejszono do kwoty pół miljona złotych.

Co innego zresztą jest budżet, a co innego wykonanie budżetu. Minister skarbu już zaczął środki zapobiegawcze, by deficytu nie powiększać. Mianowicie w związku z ulgami podatkowemi, które spowodują przesunięcie wpływów z niektórych podatków na drugą połowę roku, wezwał p. minister skarbu wszystkich ministrów do ścisłego ograniczenia wydatków pierwszego półrocza do niezbędnych potrzeb. Ograniczenie to nie dotyczy wydatków związanych z zawartemi już umowami, ani też wydatków związanych z sanacją życia gospodarczego w państwie, a zwłaszcza z programem robót inwestycyjno-budowlanych.

IZBY RZEMIEŚLNICZE W POLSCE.

Nowy projekt ustawy przemysłowej, opracowanej przez ministerstwo przemysłu i handlu, który niebawem będzie przedmiotem rozważania Sejmu, wysuwa na porządek dzienny wielce doniosłą sprawę Izb rzemieślniczych, jako podstawowego czynnika organizacji życia gospodarczego w tej ważnej i szerokiej dziedzinie. Dotąd Polska posiada tylko cztery Izby rzemieślnicze: w Grudziądzu, Poznaniu, Bydgoszczy i Katowicach.

W województwach na terenie b. Kongresówki, oraz w województwach wschodnich niema ich wcale, w czterech zaś województwach małopolskich istnieje organizacja pod nazwą Izba Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych we Lwowie. Izby rzemieślnicze na terenie b. zaboru pruskiego są oparte na ustroju Izb niemieckich i wykazują żywotność, jakkolwiek działalność ich jest krępowana brakiem dostatecznych funduszów.

Ustawa wzorowana jest na ustawie niemieckiej.

CO RZĄD BĘDZIE ROBIŁ NA KRESACH?

Rada ministrów zatwierdziła cały szereg projektów, przedstawionych jej przez komitet narodowościowy rządu, a opracowanych jeszcze za czasów współpracy pos. Thugutta.

W dziedzinie resortu ministerstwa reform rolnych uchwalono wydanie zarządzeń przyspieszających przewłaszczenie danych i sprzedanych osadnikom działek gruntu. Po drugie zdecydowano wydanie zarządzeń zmierzających do szerokiego i troskliwego traktowania potrzeb miejscowej ludności tak przez urzędy ziemskie, jakoteż przez instancje parcelacyjne, jak najszerszy rozwój na terenie województw wschodnich komasacji połączonej z upełnorolnieniem karłowatych gospodarstw, oraz jak najszerszego stosowania na tych terytorjach zwalniania od opłat za prace komasacyjne. Postanowiono też uwzględnić w planie prac na rok bieżący ministerstw reform rolnych przeprowadzenia z urzędu komasacji conajmniej 20 tysięcy hektarów na terenach w czterech wschodnich okręgach urzędów ziemskich i przyspieszyć likwidację serwitutów drogą wniesienia do całego ustawodawstwa noweli do ustawy z dnia 10 stycznia 1922 r., dotyczących wpływu urzędów ziemskich na przyspieszenie prac komisji szacunkowej, podnoszącej normy wynagrodzenia za serwituty. Wkońcu powzięto uchwałę, by przeprowadzić dodatkowe meljoracje nieużytków na ziemiach województw wschodnich wogóle i osuszenia Polesia w szczególności, a wreszcie, aby skierować na tereny województw wschodnich działalność parcelacyjną Państwowego Banku Rolnego przez organizację filji i kupowanie nietylko całych, lecz i części majątków ziemskich na cele upełnorolnienia i lokalnej meljoracji.

Zarządzenia w zakresie oświaty podamy w przyszłym numerze.

Nie można teraz już mówić, że Polska w stosunku do Rusinów czy Białorusinów jest niesprawiedliwą. Czyny mówią za siebie.

ZE ŚWIATA

LIGA NARODÓW.

Przed wstąpieniem Niemiec do Ligi. Wielkie rzeczy dzieją się obecnie w Lidze Narodów. Chodzi tam bowiem o słynny pakt bezpieczeństwa i o zagwarantowanie go przez Niemcy. Między Francją a Anglją nastąpiło już porozumienie w trzech zasadniczych punktach układu bezpieczeństwa:

1) w razie gdyby Niemcy napadły Francję albo Belgję następuje stan wojenny między Anglją a Niemcami;

2) w razie zaatakowania Polski przez Niemcy Francja staje w obronie Polski, przyczem Anglja zastrzega sobie przeciw Niemcom akcję w zakresie militarnym albo gospodarczym;

3) w razie jakichkolwiek innych konfliktów mogą obydwa państwa działać według własnej

ROKITNA

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ

Dnia 13-go czerwca przypadła dziesiąta rocznica bohaterskiej szarży ułanów Legjonów polskich pod Rokitną. Dziesięć lat minęło od tej pamiętnej bitwy, w której legjoniści polscy — jak niegdyś ich poprzednicy pod Somossierrą — dali przykład nieustraszonej odwagi i, życie swe oddając na obcem pobojowisku za ideę odbudowania niepodległej Polski, imię polskie wielkopomną okryli chwałą. — O dwóch lat zwłoki poległych bohaterów z pod Rokitny, przewieziono z Bukowiny, spoczywają na cmentarzu rakowickim w Krakowie. W dniu dziesiątej rocznicy na grobie ich odsłonięto pomnik.

Z powodu tej rocznicy i uroczystości zamieszczamy poniżej kilka ustępów z książki „Legjony w boju 1915“ napisanej przez oficera legjonowego dra Merwina:

* * *

Trzynastego czerwca. Nietylko my, którzyśmy ten dzień przeżyli, lecz cała Polska pamiętać będzie ten dzień chwały i smutku. Jak ongiś Somossierra złotemi głoskami wryła się w karty historji oręża **polskiego — tak dzieci nasze uczyć sę będą historji** tego dnia, bardzi nasi opiewać szarżę rotmistrza Wąsowicza na wzgórza nad Rokitną...

Nad ranem wykonała nasza piechota atak na wzgórza. Dotarła aż na kraj wsi i — stanęła. Dopóki jest na wzgórzach piechota rosyjska, doskonale ukryta w swych rowach, dysponująca mnóstwem karabinów, szeregiem karabinów maszynowych i armat, każdy atak unurza się w nadmiarze krwi i nie dojdzie...

Więc przyszedł rozkaz, by inaczej sforsować te zamienione w fortece wzgórza. Kawalerją.

Drugi szwadron miał rozkaz ten wykonać.

Poszedłem w okopy naszej piechoty i patrzę: W pięć minut po otrzymaniu rozkazu stanął szwadron w szyku. Parskają rumaki, siedzą na nich dziarskie chłopaki. Na przedzie rotmistrz Wąsowicz, z nim porucznicy Włodek i Topór, wachmistrze Adamski, Nowakowski Sokołowski. Nawet w oficerze prowiantowym szadronu Fąfarze roigrał się animusz i pociągnął na szarżę. Za szadronem na białym koniu lekarz dr. Bujalski.

Pognali przez pola i w odległości z jakich 3 km. od linji nieprzyjacielskiej rozwinęli się. I już cztery plutony z komendantem na czele na linję, już w kłusa przechodzą w cwał, coraz dzikszy, coraz szybszy. Pędzą jak wicher, za niemi z ugorów rwie tuman, przed nimi błyszczą w słońcu wyciągnięte do szarży

woli, lecz w ramach statutu Ligi Narodów i traktatów na jej podstawie zawartych.

Wydatki Ligi na zdrowotność w Polsce. Według sprawozdania Komisji finansowej przy Radzie Ligi Narodów, na cele zdrowotne w Polsce wydała Liga Narodów miljon franków szwajcarskich. W dyskusji nad sprawozdaniem angielski minister spraw zagranicznych zażądał dokładnego sprawdzenia wydatków na rzecz Polski, motywując, że Liga Narodów jest za ubogą na takie zbytki.

Silne stanowisko Polski w Lidze Narodów. Do niedawna jeszcze każde posiedzenie Rady Ligi przynosiło Polsce klęski i niepowodzenia. Dziś, dzięki sprytowi naszego ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego rzecz ma się inaczej. Polska zaczyna teraz w Lidze więcej i mądrze gadać, a głosów tych słuchają z wielkiem zainteresowaniem inne państwa. Ostatnio delegat polski zgłosił na posiedzeniu wniosek, zakazujący prowadzenia wojny przy pomocy środków zaraźliwych (wojna bakterjologiczna). Wniosek przyjęli delegaci wszystkich państw jednomyślnie.

Ostatnia sesja posunęła też o krok naprzód sprawę zapewnienia naszym rodakom na Litwie normalnych warunków narodowego, religijnego i kulturalnego rozwoju. Z przebiegu dyskusji wynikało jasno, iż Litwini, niepokojący wciąż Europę rzekomym uciskiem polskim na Wileńszczyźnie, stosują sami system ucisku względem mniejszości narodowych, a odwołując się ciągle do Ligi Narodów gnębią i więżą tych wszystkich swych obywateli, którzy ze swej strony do Ligi Narodów apelują.

Nie od rzeczy będzie też wspomnieć, że na międzynarodowej konferencji pracy w Genewie Polska została wybraną do Zarządu Międzynarodowego Biura Pracy. Stanowisko to Polska otrzymuje po raz trzeci.

WATYKAN.

Najwyższe polskie odznaczenie dla kardynałów papieskich. Z okazji podpisania konkordatu nadał Prezydent Rzeczypospolitej najwyższy order polski, Orła Białego, kardynałowi-sekretarzowi stanu Gasparriemu i dziekanowi Św. Kollegjum kardynałowi Vannutelliemu. Wręczenie odznak przez ambasadora Skrzyńskiego odbyło się w Watykanie dnia 8 b. m.

Ambasador polski podkreślił szczerą życzliwość, jaką kardynał Gasparri zawsze okazywał dla spraw polskich, oraz jego cenny współudział w zawarciu konkordatu. Kardynał Gasparri wręczył Ambasadorowi Skrzyńskiemu odznakę, nadanej mu przez Ojca Św. wielkiej wstęgi Orderu Piusa.

NIEMCY.

Wciąż ostrzą apetyt na polskie ziemie. Niemcy wstrzymały przywóz węgla polskiego z Górnego Śląska. Celem tego jest zamiar wywarcia nacisku na rząd polski w celu uzyskania korzystnej dla Niemców umowy handlowej.

---

szable... Już są pod linją. Już przeskoczyli pierwszy pusty — rząd rowów strzeleckich, już gnają pod drugi...

W tem! Zatrzęsło się powietrze — wrzaski — huk ogromny! To salwy Moskali, to straszna pukanina rosyjskich karabinów maszynowych z flanki, to rozsypują się złomy szrapnęli rosyjskich. A ułani Wąsowicza pędzą, pędzą... Oto zleciał jeden — oto jak wichura gna koń bez jeźdźca — oto tam stanął dęba i ktoś potoczył się do okopu — oto znów kilku zleciało... Nie ustają salwy i szrapnele. Na miłość Boską! już są za drugim rowem strzeleckim, już dobiegają ziemianek, już ich znowu kilku pokotem leży, już znowu kilka przerażonych koni bez jeźdźców móknie w dal, już przeskoczyli ziemianki i — znikają...

Jakby się pod ziemię zapadli... Cichną, salwy, przestaje grzechotać karabin maszynowy, blakną na niebie szare chmurki eksplozyj szrapnelowych. Straszna nastaje chwila ciszy... Każdemu z nas puka serce, jakby rozsadzić chciało piersi — coś nas dławi, dusi... Patrzę na oficerów... Nie poznaję ich wzroku. Dziw, to był, zjawa, wizja — czy rzeczywistość? Rozegrało się to festum oręża polskiego przed naszemi oczami, czy śniliśmy na jawie sen o husarskich skrzydłach, o rycerzu polskim?

I już przez wieś ściągają się ci, co przez tę gehennę przeszli i już znoszą i sprowadzają tych, co przez całe życie nosić będą znaki największego bohaterstwa, na jakie nowoczesny człowiek zdobyć się mógł.

Więc ściągają — zapamiętajcie te nazwiska — ranni: porucznik Fąfara z przestrzelonem udem; chorąży Sokołowski z połamanym obojczykiem; kapral Sperber — ten słynny już w brygadzie sowizdrzał „Józio kapral!“ — z przestrzeloną nogą; ułan Metschke, technik z Monachjum; student gimnazjalny Krawczyński, robotnik rolny Janiszyn, rolnik Brinken, rolnik Ściborski, student techniki Bokalski, co to całą noc przeleżał, udając trupa; bardzo niestety ciężko ranni Mechedin, Rotkel, Kułakowski, Stembart z przestszelonemi płucami, Senowski, Jakubowski, Zamoyski, Stachura, Firlit...

Zwolna, do wieczora — ściągają wszystko, co przeżyło.

Tego dnia nie mogę więcej w notatniku pisać. Nie mogę fizycznie i psychicznie. Kładę się w lasku na mchy, głowę opieram o pień dębu i — świt mię zbudził...

14 czerwca. Mówią mi towarzysze, że w ciągu kilku godzin zaszły rzeczy ważne i niespodziane. Moskale ustąpili z pozycyj na wzgórzach nad Rokitną bez wystrzału. Pod osłoną nocy cofnęli się w głąb Bessarabji. Nasze patrole domacać się ich nie mogą.

Na wzgórzu śmierci.

Słynny niemiecki prof. Delbrück ogłasza wielki artykuł o konieczności rewizji wschodnich granic niemieckich i twierdzi, że, gdyby teraz zarządzono plebiscyt na pomorzu i w korytarzu pomorskim, to 80 procent ludności opowiedziałoby się za Niemcami.

Bankructwo Stinnesa. Największy bogacz Niemiec, Hugon Stinnes, którego majątek oceniano niedawno na 400 miljardów marek, ogłosił niewypłacalność. Ojciec Stinnesa, który zmarł przed rokiem, nagromadził olbrzymią fortunę, korzystając zręcznie z powojennej dewaluacji marki niemieckiej. Umiał zapanować nad prawie wszystkiemi dziedzinami wielkiego przemysłu i handlu, tak, iż nazwano go niekoronowanym królem Niemiec. Obecnie syn jego po szeregu niepomyślnych spekulacyj doprowadził do bankructwa.

AMERYKA.

Piekielne upały. Z Nowego Jorku donoszą o ponownej fali upałów, która ogarnęła całe wschodnie wybrzeże Ameryki Północnej. W Nowym Jorku zanotowano 160 wypadków porażenia słonecznego, a wogóle liczba zasłabnięć przekraczała kilka tysięcy. Notowane są i wypadki śmierci.

ROSJA.

Jak sowiety oszczędzają. Rząd sowiecki z powodu złych finansów państwowych zredukował pensje urzędnikom państwowym o 40 proc.

Bolszewicy w strachu. W biurze, zajmującem się propagandą komunistyczną zagranicą w Moskwie dokonano kradzieży. Poza gotówką zabrali złodzieje spis zagranicznych wysłanników bolszewickich. Kradzież spisu tajnych agentów stawia bolszewików przykre położenie, bo może zdradzić tych agentów przed państwami, w których przebywają.

CZECHOSŁOWACJA.

Zabiegi czeskich przemysłowców w Polsce. Jak wiadomo, Polska podniosła znacznie opłaty celne od przywozu do Polski towarów zagranicznych. Przemysłowcy czescy bardzo tem są zaniepokojeni i starają się wpłynąć na nasz rząd, aby zwyżkę cofnąć lub ograniczyć, gdyż zwyżka cła może wstrzymać dowóz towarów czeskich do Polski.

LITWA.

Parcelacja polskich majątków na Litwie. Litewskie ministrestwo reform rolnych postanowiło w roku bieżącym rozparcelować 236 ha majątków polskich. W tym celu przyjęto już 190 geometrów którzy się zajmą pomiarami.

CHINY.

Rozruchy w Chinach trwają dalej. Niezadowoleni Chińczycy wszczęli rozruchy przeciwko wszystkim cudzoziemcom (białym), przebywającym w ich kraju. Do tego przyczyniają się wewnętrzne nieporozumienia między Chińczykami, podzielonymi na wrogie sobie grupy. Niebezpieczeństwo zwiększa się, a ruch powstańczy coraz

---

Przejeżdżam przez pustą, bezludną kompletnie Rokitnę. Cała ludność tej pierwszej bessarabskiej wsi pociągnęła z wojskiem rosyjskiem. Ze starcami, babami, dziećmi. We wsi niema żywej duszy...

Na wzgórzu jak widma stoją dwa wiatraki, a na trawnikach ofiary wczorajszej szarży.

Leży rotmistrz Zbigniew Dunin-Wąsowicz z raną, co przeszła przez całą jego pierś bohaterską... Leży porucznik Roman Prawdzic-Włodek, którego celny strzał w skroń z miejsca powalił... Leży porucznik Jerzy Topór-Kisielnicki, co to osaczony cztery razy zdołał wystrzelić ze swego rewolweru i ma na sobie skrzepłą krew kilkunastu ran. Leżą wachmistrz Adamski i wachmistrz Nowakowski, leżą ułani: student chemji Karasiński, student uniwersytetu Łuszczewski, gimnazjalista Majda, słuchacz akademji handlowej Zwaczko, technik z Liege — Potok, inżynier Rakowski, masarzysta z Kielc — Kubik, student uniwersytetu Rawski, włościanin Szysz, dr. chemji Tworkowski.

Nie żądajcie, bym opisywał, co w tej chwili czułem... I nie żądajcie, bym pisał o tem, co nasze wojska w tym dniu zdziałały.

Szliśmy naprzód przez trzy z rzędu wsi bessarabskie, po ugorem leżących polach, wskróś opuszczonych domostw, z sercami nabrzmiałemi smutkiem.

15 czerwca. Rano pogrzeb 15 bohaterów na cmentarzu w Rarańczy.

Typowy, wojskowy cmentarzyk, który wichura wojenna uczyniła miejscem zbornem przyjaciół i nieprzyjaciół. Tu krzyż, a na nim wypalonych kilkanaście rosyjskich nazwisk, tu nasyp, pod którym leży garstka żołnierzy węgierskich, a tam rząd żołnierskich grobów bez nazwania. Wszystkich przyjęła matka-ziemia...

Tu pochowano też drogie szczątki Wąsowicza, Włodka, Topora i dwunastu ułanów.

Rzędem wykopanych piętnaście dołów. Przed każdym trumna. Na świeżych deskach polne kwiaty i orzełek legjonowy i furażerka ułańska. — Trumna rotmistrza okryta czerwonem suknem z wyszytym na niem orłem polskim...

Przed trumną Bronisława Łuszczewskiego klęczy ojciec i brat... Pociągnął stary Łuszczewski z dwoma synami na wojnę; wszyscy do konnicy, jak na dobrą szlachtę przystało, jak na ziemianina, który — gdy wici legjonowe rozbiegły się po ziemiach polskich — stanął do apelu i ofiarował siebie i obu synów. I oto starszego, 18 letniego, gdy we trójkę szarżowali, śmierć skosiła. Klęczy teraz stary, siwą głowę oparłszy o dłoń, koło trumny swego dziecka, klęczy i szesnastoletni wyrostek przytuliwszy spłakane oczy do kwiecia, rozsypanego po trumnie...

bardziej się rozszera. Wysłano tam specjalną komisję złożoną z delegatów poszczególnych państw, dla zbadania sytuacji na miejscu. Rząd sowiecki miał zaofiarować powstańcom 10 miljonów dolarów i 60 tysięcy karabinów, których przywódca zbuntowanych Chińczyków przyjąć nie chciał. Wogóle sowiety chcą przerzucić swój wpływ na grunt chiński, czemu zapobiega z drugiej strony Japonja. Przy bardziej naprężonych stosunkach mogłoby nawet przyjść do nowej wojny rosyjsko-japońskiej.

MAROKKO.

Rząd hiszpański porozumiał się z Francją i z dniem 15 czerwca rozpoczęli zarazem czynną akcję wojskową przeciw powstańcom w Marokku (półn. Afryka), którzy dalej buntują się, chcąc się wyzwolić z pod jarzma francuskiego i hiszpańskiego. Powstańcy w ostatnich czasach przełamali front francuski. Walki rozwijają się dalej.

Jak uzyskać kredyt długoterminowy.

(Komunikat Państwowego Banku Rolnego).

Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, iż rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń o udzielenie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych narazie tylko:

a) na kupno gruntu z parcelacji,

b) na zapłacenie reszty ceny sprzedażnej za nabyte już a pochodzące z parcelacji gospodarstwa.

Pożyczki udzielane będą do wysokości ⅔ szacunku ustalonego przez Bank i winny być zabezpieczone zasadniczo na pierwszem miejscu hipoteki. Pożyczki amortyzacyjne wydawane będą na lat 10, 20 lub 30 w 8% listach zastawnych Banku, opiewających na złote w złocie.

Wysokość rat półrocznych, któremi pożyczka będzie spłacaną, wynosić będzie łącznie z amortyzacją: a) przy pożyczce 10-letniej po 7 zł 50 gr od każdych 100 złotych pożyczki, b) przy 20-letniej po 5 zł 6 gr, c) przy 30-letniej po 4 zł 43 gr.

Prócz tego przy każdej racie pobierany będzie dodatek na administrację.

Raty półroczne płatne będą dnia 1. kwietnia i 1. października każdego roku.

Celem otrzymania pożyczki długoterminowej należy złożyć następujące dokumenty:

I. W wypadkach przewidzianych w p. a.

na kupno gruntu:

1) podanie właściciela parcelującego ziemię, o udzielenie pożyczki nabywcom z wyszczególnieniem nazwy majątku, obszaru, ceny sprzedażnej, wysokości pożyczki, jak również wyrażeniem zgody na przyjęcie zapłaty za ziemię do wysokości pożyczki w Listach Zastawnych Państwowego Banku Rolnego po cenie normalnej.

2) pełny wykaz hipoteczny, względnie wyciąg hipoteczny i arkusz posiadłości gruntowej.

Dokoła stoją ułani, stoi garstka oficerów.

Kapelan 3-go pułku, ksiądz Panaś, odprawia Mszę św. żałobną, potem smutny ceremonjał pogrzebowy.

Nawet najbardziej zahartowanym łzy cisną się do oczu, dreszcz przenika, gdy ksiądz do modlitwy wzywa słowy:

...Zmówmy pacierz za dusze tych 15, którzy poszli na pewną śmierć, by jeszcze raz dowieść światu, że Polak wykona każdy rozkaz, choćby go życiem przypłacić miał...

Nagle przed rzędem dołów grobowych staje zjawisko... Dajcie wyobraźnię Wyspiańskiego, pędzel Malczewskiego, pióro Żeromskiego — a może kto zdoła odtworzyć to, co teraz nastąpiło... Stanął wachmistrz Sokołowski, uczestnik szarży, cały okryty bielą bandarzy, pokrywających połamane kości, ręce w temblakach, a z pleców zwiesza czarny płaszcz ułański. Stoi nad grobami, wysoki, z pooraną twarzą, roziskrzonym wzrokiem — a wiatr powiewa czarnemi skrzydłami ułańskiego płaszcza... I mówi:

...Oto nasi towarzysze... Wysłani na śmierć, jechali z całą tego świadomością, lecz ani jeden nie zawrócił konia... Odnowili tradycję polskiego ułana z przed stu laty... Ponieśli śmierć bohaterską... Patrząc na nią, niech wszyscy, wszyscy wrogowie nasi wiedzą i pa...ętają o tem, do czego Polak jest zdolny... Ufajmy, że krew ta, przelana, na marne nie pójdzie... Że przechyli ona szalę tylu już, tylu ofiar i że dzięki niej nasze ideały narodowe będą urzeczywistnione...

Tak mówi bohater nad grobem bohaterów! Bez żalu, choć ból rozsadza wnętrze, z tą wiarą niezachwianą, której nic zmącić nie może...

A potem stary porucznik Kordecki w kilku słowach żegna imieniem kawalerji polskiej i — „Boże Ojcze, Twoje dzieci“ rozlega się nad cmentarzem...

Ktoś na głos zaszlochał, ktoś oparł się na wpół omdlały o jakiś krzyż, ktoś wodzi osowiałym wzrokiem po dołach... Drżą wszyscy, gdy rozlegają się słowa:

Boże policz te mogiły,
te płaczące matki, żony...

A potem zasypaliśmy groby. Grudy odbijały się o wieka trumien, gdy po przestworzu szedł śpiew pieśni ułańskiej...

...Śpij, kolego, twarde łoże,
Obaczym się jutro może...
Śpij, kolego, w ciemnym grobie,
Niech się Polska przyśni tobie...

---

3) umowy przyrzeczenia sprzedaży, zawarte z poszczególnymi nabywcami, wraz z podaniami tychże nabywców o udzielenie im pożyczki.

4) plan sprzedawanego obszaru z podziałem na działki, zatwierdzony przez odpowiedni Okręgowy Urząd Ziemski w dwóch egzemplarzach, z których jeden może być na kalce.

5) listę nabywców, zatwierdzoną przez Okręgowy Urząd Ziemski.

6) kwestjonarjusz satystyczny potwierdzony przez urząd gminny.

II. W wypadkach przewidzianych w p. b.

na zapłacenie należności za kupioną ziemię:

1) podanie ubiegającego się o pożyczkę z wyszczególnieniem nazwy majątku, obszaru, krótkiego opisu, wysokości żądanej pożyczki.

2) plan nabytej posiadłości, sporządzony przez geometrę i podpisany przez właściciela.

3) pełny wykaz hipoteczny.

4) zobowiązanie do przyjęcia pożyczki w Listach Zastawnych Banku na spłatę ciążącego na posiadłości długu, zabezpieczonego na hipotece, jako reszta ceny sprzedażnej, względnie długu, powstałego w związku z nabyciem gruntów.

5) określenie przez Bank kwoty na koszta oszacowania.

O ile po rozpatrzeniu dokumentów okaże się, że pożyczkę można udzielić, to grunta, na których pożyczka Banku ma być zabezpieczona, podlegać będą oszacowaniu.

Koszty oszacowania związane z wyjazdem taksatora Banku na miejsce, wynosić będą aż do odwołania minimum 100 zł; przy oszacowaniu obszaru od 50 ha do 150 ha — 125 zł, za każde 150 ha doliczać się będzie po 25 zł.

Celem ułatwienia obrotu Listami Zastawnemi P. B. R. wydaje następujące tymczasowe rozporządzenie:

1) Skarb Państwa przyjmować będzie Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego serji I. (względnie zastępującego je czasowe zobowiązania) na pokrycie podatku majątkowego po kursie 80 za 100.

2) P. B. R. bierze na siebie pośrednictwo przy lokowaniu tych Listów Zastawnych względnie zastępujących je zobowiązań.

3) Na złożone Bankowi do komisowej sprzedaży Listy Zastawne względnie zobowiązania P. B. R., Bank będzie wydawać zaliczki do wysokości 25% wartości nominalnej ze specjalnie na ten cel przeznaczonych funduszów.

4) Listom Zastawnym Państwowego Banku Rolnego względnie zastępującym je czasowo zobowiązaniom zapewniony będzie lombard w Banku Polskim i w Pocztowej Kasje Oszczędności.

5) Listy Zastawne P. B. R., będą przyjmowane przez Skarb Państwa na kaucję i wadja po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Skarbu.

6) Listy Zastawne P. B. R. wprowadzone będą na giełdę.

W wypadkach sprzedaży Państwowemu Bankowi Rolnemu, lub parcelacji przy pomocy Banku, nieruchomości ziemskich w związku z podatkiem majątkowym, właściwe władze podatkowe I-ej instancji odraczać będą właścicielom tych nieruchomości terminu płatności podatku majątkowego na okres czasu niezbędny do uzyskania Listów Zastawnych Państwowego Banku Rolnego, nie dłużej jednak niż na jeden rok. Odroczenia takie udzielane będą na podstawie zaświadczeń Banku.



Szczucin, pow. Dąbrowa.

UCZCZENIE OBYWATELA-WYCHOWAWCY.

W dniu 13 czerwca b. r. święcił Szczucin i okoliczne wioski rzadką i niezwykle miłą uroczystość, a mianowicie pięćdziesięcioletni jubileusz pracy nauczycielskiej p. Antoniego Wajdowicza, dyrektora szkoły w Szczucinie. Jak już donosiliśmy, celem uświetniego tego jubileuszu zawiązał się komitet obywatelski, na którego wezwanie parafja, miasto, przedstawiciele związków młodzieży, straż ogniowa, miejscowa muzyka, okoliczne dwory i ludność wiejska dołożyli wszelkich starań, aby jak najwspanialej zamanifestować swoje uznanie dla niezmordowanego pracownika na niwie oświaty.

Przebieg uroczystości był następujący: O godz. 9-tej w uroczystym pochodzie wprowadzono jubilata do kościoła, poczem z uroczystą wotywą w asystencji ks. J. Świądra i ks. A. Juszczyka wyszedł ks. prob. Jan Ligęza. Podczas nabożeństwa śpiewał chór dziatwy szkolnej. Po skończonem nabożeństwie uformował się pochód, odprowadzający jubilata do szkoły, gdzie odbyła się uroczysta akademja, na której w szeregu przemówień kolejno przez usta przedstawicieli szkoły, Rady miejskiej, byłych uczniów, kolegów w zawodzie, ludności wiejskiej i Ks. Proboszcza imieniem parafji złożono hołd i życzenie jubilatowi. Oprócz tego ks. proboszcz odczytał pismo Ks. Biskupa Wałęgi, które tak na jubilacie, jakoteż zebranych zrobiło głębokie wrażenie.

Popołudniu odbył się bankiet, na którym wygłosił toast inspektor szkolny, Dr Janikowski i inni, oraz odczytano szereg telegramów gratulacyjnych, między innymi także od p. Kuratora Owińskiego.

Biorących udział w tej niezwykle pięknej uroczystości uderzyło jedno niemile, a mianowicie pewna obojętność ze strony **wyższych władz szkolnych.** Było to tem dziwniejsze, że szkoła p. Antoniego Wajdowicza słynęła na cały powiat, jako najbardziej wzo-

rowa, a sam dyrektor cieszył się u wszystkich największem poszanowaniem, jako prawy katolik, wzorowy obywatel i znakomity wychowawca. Moim zdaniem winę ponosi tu inspektor szkolny, który zawczasu powinien wszystkiem tak pokierować, aby ludność biorąca udział w uroczystości widziała, iż władza umie uczcić długoletnią pracę doskonałego pracownika oświatowego. Miejmy jednak nadzieję, że p. kurator Owiński naprawi błąd swego podwładnego inspektora i postara się o odpowiednie odznaczenie dla zasłużonego jubilata.

Były uczeń.

NASI POSŁOWIE WŚRÓD WYBORCÓW.

Książnice, pow. Mielec.

W niedzielę dnia 17 maja b. r. urządził p. poseł Bronisław Greiss w naszej parafji wiec po sumie, na którym zebrała się ludność całej parafji.

W dłuższem sprawozdaniu swem objął i poruszył p. poseł wszystkie dziedziny życia państwowego, a po ożywionej dyskusji, nacechowanej wielkiem wyrobieniem politycznem naszej ludności i znajomości spraw poruszanych, na postawiony wniosek zebrani jednomyślnie uchwalili szereg rezolucyj, między Stronnictwu Katolicko-Ludowemu i pracy jego posłów.

Wielopole, pow. Ropczyce.

Dnia 24 maja w niedzielę po sumie odbył się u nas wiec pod gołem niebem, na który przybył imieniem i w zastępstwie naszego posła Greissa, p. poseł Dr. Antoni Matakiewicz.

W dłuższem, bo blisko dwie godziny trwającem przemówieniu, którego licznie zebrana parafja z wielkieb zainteresowaniem się wysłuchała, przedstawił p. poseł Matakiewicz wszystkie sprawy, dotyczące ogół społeczeństwa i naszego państwa, a po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp.: ks. dziekan Stażyk, gosp. Reguła, Budziwojski i inni, uchwalono pełne votum zaufania tak posłowi Greissowi i innym posłom, jak i Stronnictwu Katolicko-Ludowemu za dotychczasową pracę.

Zebraniu przewodniczył p. burmistrz miasta Fr. Świętoń, sekretarzował p. wójt z Rzegocina Józef Olech, którzy też serdecznie podziękowali p. posłowi za przybycie ze sprawozdaniem poselskiem i poniesiony trud.

Ocieka, pow. Ropczyce.

Na gorące zaproszenie i życzenie ludności tut. parafji przybył dnia 24 maja do Ocieki p. poseł Bronisław Greiss, który urządził wiec po sumie. Tłumnie zebrana ludność pod gołem niebem z zainteresowaniem wsłuchiwała się w długie jego przemówienie, przytwierdzając jego zapatrywania czy zamierzenia przytakiwaniem lub oklaskami. W długiej dyskusji, krążącej dokoła niedomagań machiny państwowej, czy też stosunków gospodarczych, zabierało głos wielu mowców, poczem dokładne wyjaśnienia ku zadowoleniu zebranych złożył p. poseł Greiss, poczem na wniosek p. Fr. Marciasia zebrani jednomyślnie uchwalili zupełne votum zaufania dla p. posła Br. Greissa i Stronnictwa Katolicko-Ludowego i prosili go o opiekę i dalsze starania i pracę dla dobra ludu.

Po wiecu przyjął p. poseł Greiss tłumnie zebranych interesantów, którym udzielał swych światłych porad.

Łączki Kuch., pow. Ropczyce.

W niedzielę dnia 24 maja b. r. zaproszony przez posła tego okręgu p. Br. Greissa, przybył do naszej parafji p. poseł Dr A. Matakiewicz, by w imieniu i zastępstwie swego kolegi złożyć sprawozdanie poselskie i wysłuchać życzeń ludności naszej parafji.

To też po wyborze prezydjum w długiem a nader pięknem i rzeczowem swem przemówieniu przedstawił p. poseł Dr Matakiewicz stosunki polityczne i gospodarcze naszego państwa, sprawy wewnętrzne i zagraniczne, oraz ostatnie prace Sejmu i posłów ze Str. Katolicko-Ludowego, co zebrani przyjęli burzą gorących oklasków. W otwartej dyskusji przemawiało kilkunastu mowców w różnych sprawach, na co wyczerpującego wyjaśnienia udzielił p. poseł Matakiewicz, uzyskując tak dla posła p. Greissa, jak dla siebie i posłów ze Stronnictwa Katolicko-Ludowego zupełne votum zaufania, co zebrani jednomyślnie, wśród oklasków uchwalili.

Ostrów, pow. Ropczyce.

W niedzielę po nieszporach dnia 24 maja zawitał do naszej parafji po raz pierwszy nasz poseł Stronnictwa Katolicko-Ludowego p. Br. Greiss. Tak jego chętny przyjazd do nas, jak nasze serdeczne powitanie go świadczyły wymownie o zaufaniu, jakiem parafja nasza obdarza posła Greissa i Stronnictwo, które on reprezentuje.

Na polanie, obok zagrodzenia kościelnego, zebrała się niemal cała parafja, aby z wymownych ust swego posła dowiedzieć się o tem, co się dzieje i w państwie naszem i w Sejmie i w rządzie, oraz jakie są najbliższe zamierzenia Sejmu i Rządu co do naprawy obecnie niezmiernie ciężkich warunków gospodarczych. Po wyborze prezydjum przeszło dwugodzinnej rozumnej mowy posła słuchali wszyscy z niezmiernem zainteresowaniem się, a nastrój był tak poważny, że nikt słowem nie śmiał przerwać, czy przeszkodzić mowcy. To też płynęły mu słowa ciepłe, pełne otuchy i nadziei w lepszą przyszłość, zachęcające ludność do cierpliwego przetrwania tego ciężkiego stanu, jakie gospodarka w kraju przeżywa.

Na liczne przemówienia i zapytania, postawione w otwartej dyskusji, odpowiedział p. poseł ku ogólnemu zadowoleniu, poczem zebrani na wniosek przewodniczącego uchwali jemu i posłom ze Stronnictwa Katolicko-Ludowego zupełne votum zaufania.

Po wiecu przyjął p. poseł Greiss licznych interesantów, między innymi deputację w sprawie dokończenia ślicznego naszego kościółka. **A. F.**

Czas odnowić prenumeratę!

Na wystawę „Wsi Polskiej“

do Liskowa.

W związku z mającym się odbyć w r. b. Międzynarodowym Kongresem Rolniczym, przy współudziale odnośnych władz i centralnych organizacyj społecznych, zostanie zorganizowana w okresie od 18 czerwca do 5 lipca b. r.

Wystawa „Wieś Polska“ w Liskowie mająca na celu wykazanie dorobku życia i prac społecznych wsi polskiej. Lisków posiada to wszystko, co powinna mieć wieś w odrodzonej Polsce: Kościół, dwie szkoły powszechne, szkoła rolnicza, dwie szkoły zawodowe, kursy rękodzielnicze dla dziewcząt, seminarjum nauczycielskie, sierociniec dla 350 dzieci, dom ludowy, straż ogniową, kółko rolnicze, koło gospodyń wiejskich, koła młodzieży, koła sportowe, trzy orkiestry, chóry, zespoły teatralne, klub dla inteligencji, współdzielnie: spożywców, mleczarska, budowlana, kredytowa, zbożowa, piekarnia, pralnia mechaniczna, łaźnia, szpital, ambulatorjum, elektryczność, częściowo kanalizację, studnie artezyjskie, bruki, telegraf, telefon.

Wystawa „Wieś Polska“ posiadać będzie następujące działy: Rolnictwo, Hodowla, Ogrodnictwo, Przemysł ludowy, Współdzielczość, Oświata, Opieka społeczna, Praca społeczna, Pożarnictwo, Samorząd, Hygjena, Etnografja, Organizacje młodzieży — Społeczna obrona Państwa.

W czasie Wystawy zostaną zorganizowane następujące zjazdy:

18. VI. Otwarcie Wystawy. 19. VI. Szkolnictwo. 20. VI. Szkolnictwo organizacyjne młodzieży. 21. VI. Organizacje młodzieży i przysp. wojsk. 22, 23 i 24 VI. Szkolnictwo. 25. VI. Szkoły rolnicze. 26. VI. Rolnictwo. 26. VI. Rolnictwo. 27. VI. Rolnictwo i Międzynarod. Kongres Rolniczy. 28. VI. Współdzielczość. 29. VI. Współdzielczość, Pożarnictwo. 30. VI. Samorządy. 1. i 2. VII. Organizacje kobiece. 3. VII. Organizacje społeczne. 4. VII. Krajoznawstwo. 5. VII. Zamknięcie Wystawy.

W dniu 29 czerwca zaszczyci swą obecnością Lisków pan prezydent Stan. Wojciechowski wraz z przedstawicielami Rządu, Sejmu, Senatu i t. d.

Ze względu na konieczność zapewnienia przybywającym wycieczkom wygód, Komitet Wystawy zgłaszanym przynajmniej na 7 dni wcześniej, będzie mógł zapewnić dogodną i tanią komunikację samochodową ze st. kol. Opatówek do Liskowa i odwrotnie, noclegi zbiorowe (dla 2000 osób) oraz wygodnych 200 łóżek. Równocześnie wyjednane zostały dla uczestników 33% ulgi kolejowe.

W czasie Wystawy będą się odbywały bezpłatne dla zwiedzających zawody, odczyty, kina, radjokoncerty, przedstawienia teatralne, koncerty. Będą czynne restauracje i gospody z potrawami po cenach b. przystępnych.

Szczegółowych informacji udzielają Biura Komitetu w Liskowie i Warszawie.

Ze względu na odmienny i jedyny dotąd w Polsce charakter Wystawy „Wieś Polska“ i możliwość zapoznania się z dorobkiem społecznym wsi polskiej, Wystawa Liskowska winna zgromadzić tych wszystkich, którym na sercu leży odrodzenie moralne Narodu. To też na Wystawę organizują prawie wszystkie instytucje społeczne wycieczki dla swych członków, aby przygotować ich do owocnej pracy dla Polski.

Nie ciągnijcie nas za język!

W Nrze 24 pozwolił sobie „Piast“ znowu na ordynarną napaść na Redakcję „Ludu katol.“ Wprawdzie polemika z tak mało kulturalnym przeciwnikiem jak „Piast“ nie należy do przyjemności, jednak poczucie obowiązku nakazuje nam tę napaść odeprzeć.

Nie będziemy się zajmować gołosłownemi zarzutami, odnośnie do programu, co do których „Piast“ swoim obyczajem nie daje żadnych dowodów. Każdy uważny Czytelnik naszego Pisma może się przekonać, że zawsze postępujemy drogą prostą i wskazujemy ludowi cele i środki postępu właściwe. Natomiast trudno nie mieć poważnych wątpliwości co do rzekomego programu „Piasta“, którego największą wadą jest rozbieżność między tem, co się mówi i pisze, a co się czyni. Obserwując przez dłuższy czas politykę „Piasta“ odnosi się wrażenie, że „Piast“ w ciągłych szacherkach partyjnych zatraca coraz bardziej charakter demokratyczny.

Odnośnie do kalumnji rzuconej na redaktora „Ludu katol.“ odpowiadamy krótko. Nikt nie widział redaktora „Ludu katol.“ w nietrzeźwym stanie. Za to redaktor „Ludu katol.“ miał sposobność widzieć głowę stronnictwa „Piasta“ kompletnie pijaniusieńką i to na miejscu publicznem, bo na dworcu kolejowym w Krakowie, a więc na oczach licznej publiczności, która ze zgorszeniem na to patrzyła, wypowiadając różne niepochlebne uwagi pod adresem byłego premjera...

Nie pisaliśmy o tem ze względu na wysoką godność, jaką prezes „Piasta“ w Polsce piastował. Obecnie **jest nam bardzo przykro,** że „Piast“ przez swoje ordynarne oszczerstwa i zaczepki zmusza nas do tego. Kończymy na tem. Spodziewamy się, że redakcja „Piasta“ w interesie „poszanowania zgody“, otrzyma od swoich władz partyjnych odpowiednie pouczenie, iż powinien pisać o swoich przeciwnikach więcej kulturalnie.

R.

Jednajcie nowych prenumeratorów.

Rzeczy pożyteczne.

ZUPA Z ŚWIEŻYCH JABŁEK. Dobre kwaśne jabłka obrać, poszatkować, nalać wodą i niech się gotuje, dopóki się jabłka nie rozgotują, zaraz od początku gotowania dodać cynamonu i goździków, oraz trochę soli. Potem przefasować przez druszlak, wlać masę w rondel, dolać trochę wody, włożyć łyżkę cukru i zagotować, wtedy zaprawić słodką śmietanką z łyżeczką mąki. Jeszcze raz lekko zagotować i odstawić. Można podać z kluseczkami, ryżem lub grzankami.

MIARY W POLSCE. Rolnik postępowy uznaje tylko ary i hektary!

Ar jest to kwadrat o boku 10 m = 100 m²,
100 a = 1 ha,
1 morg rosyjski = 56 a,
1 morg austrjacki = 58 a,
1 morg pruski = 25 a.

KRONIKA

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

CZERWIEC.

21. **Niedziela.** Alojzego.
22. Poniedziałek. Paulina b. w.
23. Wtorek. Marjanny.
24. Środa. Jana Chrzciciela.
25. Czwartek. Wilhelma op.
26. Piątek. Jana i Pawła m.
27. Sobota. Władysława Króla.
28. **Niedziela.** Leona II. pap.

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Nów	**21 czerwca.**
Pierwsza kwadra	29 czerwca.
Pełnia	**6 lipca.**
Ostatnia kwadra	12 lipca.

NA DRUGIE PÓŁROCZE. Już za tydzień skończy się czerwiec i zacznie się drugie półrocze. Przypominamy więc tym szanownym czytelnikom, którzy opłacili gazetę tylko do dnia 1-go lipca, że już czas największy zamawiać i opłacać ją na czas dalszy.

„Lud Katolicki“ z przesyłką pocztową kosztuje:

na pół roku, czyli na czas od dnia 1-go lipca do końca tego roku 2 zł;

na trzy miesiące, od dnia 1-go lipca do dnia 1-go października 1 zł.

Wydatek to nieduży, a opłaci się sowicie. Kto żałuje małego wydatku na gazetę, ten czyni tak, jakby żałował ziarna na obsiew roli. Ten napewno plonu nie zbierze.

Nie ustawajcie więc kochani czytelnicy, zachęcajcie sąsiadów, krewnych i znajomych, aby i oni „Lud Katolicki“ czytali.

POMNIK CHROBREGO W GNIEŹNIE. Komitet pod przewodnictwem ks. biskupa Antoniego Laubitza wydał odezwę do społeczeństwa, wzywającą do składek na pomnik Bolesława Chrobrego, który ma być postawiony w 900-tną rocznicę jego koronacji, przed katedrą gnieźnieńską. Ofiary skierować można do Konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie na konto 205.015 PKO. Projekt wykonał artysta-rzeźbiarz Rożek.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC ROLNYCH DO FRANCJI odbędzie się w Tarnowie dnia 1 lipca, w Makowie 2 lipca a w Krakowie 3 lipca. Mężczyźni muszą przedłożyć świadectwo tożsamości z fotografją, wystawione przez wójta, książkę wojskową a mający kategorję A i będący w wieku od 18 do 26 roku życia, także zezwolenie z P. K U., wreszcie niepełnoletni, którzy nieukończyli 21 roku życia, zezwolenie od ojca względnie opiekuna, poświadczone przez wójta. Robotnice rolne przyjmuje się dopiero po ukończeniu 21 r. życia. Muszą one przedłożyć świadectwo tożsamości z fotografją, wystawione przez wójta, oraz wyciąg metryki.

WPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO w Krakowie, Al. Mickiewicza 7., odbędą się w dniu 22 czerwca r. b. od godz. 9—12, poczem nastąpi **egzamin wstępny.**

EGZAMINA WSTĘPNE DO KOLEGJUM OO. BERNARDYNÓW W RADECZNICY. W Radecznicy, miejscowości położonej w pow. Zamojskim, istnieje już od czterech lat „Kollegjum Serafickie“ (małe seminarjum duchowne), gdzie OO. Bernardyni wychowują i uczą, w zakresie czterech klas gimnazalnych, chłopców, pragnących się poświęcić służbie Bożej w tymże Zakonie, lub misjom na syberji, które Ojciec św. powierzył niedawno OO. Bernardynom.

Egzamina wstępne do Kolegjum odbędą się 30 czerwca i 1-go lipca przed wakacjami — a po wakacjach 27, 28 i 29 sierpnia. Do egzaminu tego zgłaszać się mogą chłopcy, którzy ukończyli 4 klasy szkoły powszechnej i nie mają więcej jak 12 lat lub też, którzy ukończyli którąkolwiek klasę w gimnazjum klasycznem dawnego typu.

Bliższych informacji udziela: Zarząd Szkoły Serafickiej OO. Bernardynów w Radecznicy, p. Szczebrzeszyn, z. Zamojska.

KRAKÓW — NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI. Nieznani dotąd ofiarodawcy złożyli w Krakowie pod pomnikiem Jagiełły płytę dla uczczenia Nieznanego Żołnierza poległego w latach 1914—1920.

RZADKI JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI. Z Żołyni piszą nam: Dnia 31 maja b. r. obchodził tutejszy kanonik i dziekan leżajski, ks. Tomasz Frankiewicz, złote gody kapłaństwa i 40-tą rocznicę jako proboszcz w Żołyni. Rzadki to wypadek w życiu kapłańskiem, ale jeśli się zważy, że Jubilat, liczący 74 lat, cieszy się pełnią sił fizycznych a pod względem sił umysłowych może z młodymi iść w zawody.

Jubilatowi życzymy obchodzenia „brylantowych godów“.

UJĘCIE SPRAWCY OKRADZENIA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili policja krakowska w toku dochodzeń przeciwko ujętej przed kilku dniami szajce złodziei kościelnych ustaliła, że sprawcą okradzenia w grudniu ubiegłego roku Cudownego obrazu Matki Boskiej w kościele OO. Karmelitów na Piasku jest niejaki Franciszek Reguła, lat 30 liczący, Krakowianin, zamieszkały przy ul. Czarnowiejskiej.

Reguła trudnił się zawodowo — okradzaniem kościołów, gdzie bądź to rozbijał skarbonki, bądź to operował kieszenie wiernych. Reguła między innymi skradł korale z obrazu Matki Boskiej w kościele na Podgórzu, ostatnio planował włamanie do Ks. Pijarów. — Regułę i odbiorców skradzionych wotów aresztowano.

EPIDEMJA DZIECIOBÓJSTW. Epidemja dzieciobójstw rozszerza się zastraszająco w okolicach Krakowa. Ostatnio notuje policja cały szereg nowych dzieciobójstw, popełnionych przez wyrodne matki.

Dnia 11 stycznia br. urodziła Marja Kotrys, lat 53, służąca w Ujsołach pow. Żywiec nieślubne dziecko płci męskiej i oddała je na wychowanie jednej z miejscowych, a sama udała się do służby w Rajczy. — W maju br. powróciła do domu, zabrała dziecko, a po dwóch dniach udając się rzekomo za granicę czechosłowacką, celem oddania tam dziecka na wychowanie, porzuciła je w lesie w Ujsołach, gdzie wskutek głodu i zimna zmarło. Aresztowana Kotrys za dowód zbrodni podała brak macierzyńskiego uczucia do dziecka.

Dnia 25 maja br. znalezione zostały obok cmentarza w Rzykach pow. Wadowice zwłoki noworodka płci męskiej w paczce owinięte szmatami. W toku dochodzeń ustalił miejscowy post. P. P., że sprawczynią dzieciobójstwa jest Antonina Hajoch, lat 19, z Rzyk, która porodziwszy dnia 23 maja nieślubne dziecko przez rozmyślnie zaniechanie udzielenia mu potrzebnej pomocy po porodzie i zawinięcie szmatami spowodowała śmierć. Sprawczynię aresztowano.

Dnia 10 maja br. Katarzyna Gruszkowa, lat 39, służąca w Dąbie pow. Chrzanów, poczuwszy zbliżającą się chwilę porodu posłała po akuszerkę, a sama udała się do pobliskiego lasu, gdzie urodziła nieślubne dziecko płci męskiej, które następnie zamordowała. Gruszkówna odstawiona została do sądu.

Dnia 28 maja b. r. porodziła bez pomocy akuszerki Wiktorja Domagała z Płazy pow. Chrzanów nieślubne dziecko płci żeńskiej, które następnie zamordowała, zadając mu razy tłuczone i cięte na szyi i głowie, poczem przyniosła je do domu i tłómaczyła się, że urodziła je nieżywe.

Fakty te świadczą o strasznem zwyrodnieniu powojennem, jakie ogarnęło społeczeństwo. Świadczy to również o potrzebie opieki społecznej nad matką nieślubną i dzieckiem.

WARJAT W SEJMIE. Podczas przemówienia pos. Pryluckiego w sprawie rewizji koncesji zaszedł wypadek, który wywołał duże zdumienie w Izbie.

Oto niespodziewanie na mownicę wszedł jakiś młody człowiek, przerwał posłowi i sam zaczął coś mówić o Mickiewiczu i mickiewiczowskiem „44“. Posiedzenie przerwano i nieoczekiwanego gościa wyprowadzono z sali.

Jak się później okazało, był to niejaki Kozłowski, warjat. Przekazano go do dyspozycji odpowiednich władz.

WYNAGRODZENIE ZA ZABITE BYDŁO. Minister Rolnictwa wydał rozporządzenie, w którem określił, jakie wynagrodzenie będzie wypłacał rząd rolnikom za zwierzęta zabite z polecenia władz rządowych, lub padłe wskutek szczepień ochronnych. Na mocy tego rozporządzenia rząd płacić będzie za źrebięta poniżej roku życia do 60 zł, za źrebięta starsze do 120 zł, za konie dwuletnie do 240 zł, za konie trzyletnie i starsze od 340 do 440 zł, za cielęta do pół roku życia 25 zł, za jałowiznę do dwóch lat 160 zł, za bydło dwultnie i starsze do 350 zł, za owce i kozy do 30 zł, wreszcie za świniedo 110 zł, za każde 100 klg. wagi.

ZJAZD DELEGATÓW „KOŚCIOŁA“ NARODOWEGO. W najbliższym czasie odbędzie się w Jaćmierzu we wschodniej Małopolsce zjazd delegatów gmin Kościoła narodowego w Polsce. Na kongres mają przybyć z okręgu krakowskiego „biskup“ Bończak i b. poseł Stapiński. Przedmiotem obrad będzie w pierwszym rzędzie sprawa reorganizacji Kościoła narodowego i oparcia go na nowych podstawach. Zjazd został zwołany na skutek sekcji z Kościoła narodowego p. Ptaszka, przewodniczącego gminy krakowskiej. P. Ptaszek (b. ksiądz) wniósł bowiem do władz krakowskich podanie o zatwierdzenie statutu nowej gminy religijnej, a mianowicie Kościoła starokatolickiego.

WYSTAWA OPRAWY KSIĄŻKI. Onegdaj w Muzeum Narodowem nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy oprawy książki. Otwarcia wystawy wobec tłumnego udziału publiczności dokonali prezes Towarzystwa miłośników książki prof. Witkiewicz.

Wystawa ta ciekawa daje przegląd sztuki introligatorskiej w Polsce — od XI. wieku. Zwiedzenie wystawy wycieczkom zalecamy.

P. CURIE-SKŁODOWSKA w Polsce. Znana światowej sławy uczona polska Curie-Skłodowska wynalazczyni „radu“ najdroższego pierwiastka na świecie, bawiła w Warszawie z okazji rozpoczęcia budowy Instytutu radowego. — Rad ma olbrzymie zastosowanie przy leczeniu raka i innych chorób. — 1 gram radu kosztuje blisko ½ miljona złotych.

MASOWE MORDERSTWO. Donoszą z Koburgu (Niemcy): W miejscowości Hassenberg, koszykarz Brueckner, zamordował onegdaj w nocy, z powodu nieporozumień familijnych, swą żonę, matkę, szwagra, szwagrową i pięcioro dzieci, poczem sam się powiesił.

POLSKI PRZEWODNIK KATOLICKI. Jak się dowiadujemy, powstałe niedawno w Warszawie Katolickie Towarzystwo Wydawnicze, po wejściu w łączność organizacyjną z „Księgarnią Kroniki Rodzinnej“ — przystępuje obecnie do wydania „Polskiego Przewodnika Katolickiego“. Będzie to rocznik infor-

macyjny, obrazujący całokształt stosunków i pracy Kościoła, oraz ogółu katolików na polach: religijnym, oświatowo-kulturalnym, gospodarczym i społecznym w Polsce. „Polski Przewodnik Katolicki" będzie pracą zbiorową. Cały szereg wybitnych działaczy katolickich już przyobiecał swój czynny udział w tem wydawnictwie.

NOWE WYDAWNICTWA.

BIBLJOTEKA „ISKIER".

Redakcja znakomitego tygodnika dla młodzieży szkół średnich, wydanego przez księgarnię Książnica Atlas we Lwowie — zaczęła także wydawać bibljotekę powieściową i popularno naukową.

Wyszły już w Bibljotece „Iskier" następujące książki: **Karola Dickensa** „Maleńka Dorrit", słoneczna powieść dla młodzieży znakomitego powieściopisarza angielskiego. — **Jadwigi Marcinkowskiej** „W upalnem sercu wschodu", wrażenia z podróży po Egipcie, Indjach, Cejlonie i Jawie. — **J. H. Fabre,** słynnego przyrodnika francuskiego i przyjaciela młodzieży „Szkodniki", pogadanki o owadach szkodliwych, „Nasi sprzymierzeńcy", pogadanki o zwierzętach pożytecznych. Wreszcie **Bronisławy Ostrowskiej** „Bohaterski Miś" czyli przygody pluszowego Niedźwiadka na wojnie.

Wszystkie te książki, bogato ilustrowane, w ładnej oprawie, na dobrym papierze, aż proszą się do bibljotek Związków Młodzieży, parafjalnych i szkolnych. Zwłaszcza młodzieży wiejskiej możemy gorąco polecić książki przyrodnicze Fabrea: „Szkodniki" i „Nasi sprzymierzeńcy". Przy przyjemnej i zajmującej lekturze nauczą się bowiem nasi młodzi przyjaciele-rolnicy patrzeć na dziesiątki owadów i motyli, które należałoby tępić, a któremi to zwierzątkami i ptakami, jako przyjaciółmi rolnika, należy się serdecznie i troskliwie zająć.

Książnica Atlas z zamiłowaniem o naszą młodzież dobiera jej lekturę prawdziwie pożyteczną i miłą. — Książki te tylko trochę drogie. Należy je więc zdobywać dla swych bibljotek drogą kooperatyw i stowarzyszeń.

NOWE KSIĄŻKI T. S. L.

Mimo ciężkich warunków gospodarczych Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej, niezapomina o obowiązku dostarczania bibljotekom ludowym zdrowej i wartościowej lektury. Ostatnio wyszły nakładem T. S. L. następujące książki:

J. I. Kraszewskiego: „Rzym za Nerona" powieść, (2 zł. 50 gr.) **Artura Gruszeckiego:** „Prusk huzar", powieść (2 zł. 80 gr). **M. Dynowskiej:** „Nasze rocznice", wybór poezyj i prozy na obchody narodowe (3 zł 20 gr.) **Wacława Sobieskiego:** „Bolesław Chrobry" (50 gr.) **Borka:** „Hołd pruski". **W. W.:** „Konstytucja trzeciego maja", wykład popularny (40 gr).

Wszystkie wydawnictwa przedstawiają dużą wartość. Forma zewnętrzna tych książek bez zarzutu. Ceny przystępne torują drogę tych wydawnictw do Bibljotek nawet ubogich Towarzystw. Szczęść Boże!

KĄCIK WESOŁY

W aptece.

— Proszę soli glauberskiej.
— Ile?
— A bo ja wiem!
— Czy to dla ludzi, czy dla bydła?
— A bo ja wiem! — dla majstra!

Spowiedź Wielkanocna.

— Dzisiaj wam nic nie powiem, bom była u świętej spowiedzi, ale jutro, zatracone ścierwa, to was tak zeklnę, że was djabli wezmą, hołoto!

— Znów wracasz pijany, a przyrzekłeś mi, że więcej ni jeden kieliszek nie wypijesz.
— Widzisz, kochanie, jak wypiję kieliszek, staję się zupełnie innym człowiekiem, a za tego „innego" ja nie mogę odpowiadać.

— Macie tu grosz i zmówcie pacierz za duszę.
— To niby para za jeden grosz grosz. Ja ta nie chcę, mam dużo obstalunków.

— Mój drogi, czy nie zechciałbyś pożyczyć mi 100 złotych?
— Owszem, chciałbym, ale nie mogę.
— To może masz choć ze 20 złotych?
— To co innego: mógłbym, ale nie chcę.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Druszcz Jan, Kowalówka, pow. Buczacz. Korespondencja o 3-cim Maja spóźniona. Trzeba się pośpieszyć na przyszłość. Prosimy o nas nie zapominać.

Józef Pawóla, Wolo, poczta Rudłow. Zwrócić się należy do P. K. U. w Tarnowie.

Władysław Łopata, Nowy Targ. Prenumerata zapłacona do końca roku 1925.

Jan Stefanko, Prusy. Zawiadamiamy, że kwota 2 zł 20 gr została wpisana na prenumeratę z braku kalendarza. Prenumerata zapłacona do 15 lipca 1925.

Aleksander Paszko z Terespola n. Bugiem. Prosimy o podanie dokładnego adresu, gdyż gazeta wraca z dopiskiem: nieznany.

GŁOSY PUBLICZNE.

Oświadczam, iż z niejakim Czujem, który miał się dopuścić defraudacji w agencji pocztowej w Rzuchowej, nie miałem nic wspólnego, nie jest moim krewnym i na żadną posadę go nigdy nie popierałem.

Ks. Dr. Jan Czuj.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie. ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana F e r k a.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor **ks. Józef Świąder.**